

ADAM MAZEK

03.2019 cz. II

Dzienniki



FOTOGRAFICZNA PRACA DYPLOMOWA



FOTOGRAFICZNA PRACA DYPLOMOWA

Pierwszy post z drugiej części marca 2019 r. nazywał się „Photographic graduation work”. Napisałem w nim o mojej fotograficznej pracy dyplomowej pt. „Pożegnanie”. Pełną pracę możesz zobaczyć, mój Drogi Przyjacielu, w „Dziennikach 09.2018 cz. II”. Prawda jest taka, że prezentując to dzieło podczas obrony swojej pracy w szkole artystycznej, trochę się denerwowałem. Działo się to 14 czerwca 2018 r. W auli, na której odbywała się obrona pracy, obecni byli nauczyciele oraz koleżanki i koledzy ze szkoły. Nie byłem tak mocno zdenerwowany, jak mógłbym być, gdyby obecni byli ludzie spoza szkoły. Jest to idealny moment, aby podziękować wszystkim wymienionym wyżej osobom za wspólnie spędzony czas. Dziękuję Wam za wspólną naukę! Dzisiaj czuję, że prawdopodobnie bardziej stresujące dla mnie było opublikowanie pracy „Pożegnanie” na blogu oraz na moim prywatnym profilu na Facebooku. Był to czas, kiedy wiedziałam, że to dzieło dotrze do wielu osób, które znałem przez większą część swojego życia. Wiedziałem też, że niektórzy moi znajomi z Facebooka nie wiedzieli nawet, że miałem brata. Przypuszczam, że wielu artystów, którzy osiągnęli znaczący status w świecie sztuki, mogło mieć podobne odczucia jak moje. Podejrzewam, że część z nich była zestresowana, prezentując swoje osobiste prace. Wszyscy jesteśmy ludźmi. Nie jest łatwo upublicznić swoje osobiste, nie zawsze pozytywne historie. Prawda jest taka, że sztuka jest magicznym narzędziem, które pomaga rosnać w siłę, praktycznie we wszystkich aspektach życia. Jeśli chcemy być rozpoznawani jako szczerzy ludzie, nie powinniśmy bać się przedstawiania i opowiadania o traumach, z którymi łączą się nasze dzieła. Powinniśmy traktować tę działalność jako kolejny, znaczący krok w naszym artystycznym rozwoju. Ten krok niewątpliwie Cię wzmocni, mój Drogi Przyjacielu. Na zakończenie pragnę podkreślić, że jeśli posiadasz mocne, osobiste dzieła, ale z jakiegoś powodu boisz się je publikować, to zachęcam Cię do tego, żebyś nie czuł lęku. Nikt Ci za to krzywdy nie zrobi. Nawet jeśli ktoś będzie chciał Cię przez to zranić lub unieważnić, staraj się tego nie odczuwać jako atak na Twoją osobę. Staraj się być jak woda i nie traktować ataku jako agresji (więcej na ten temat w „Dziennikach” z grudnia 2017 r.). Pamiętaj, że większość ludzi przede wszystkim będzie Cię podziwiała za odwagę. Twórz i publikuj – oto moje dzisiejsze przesłanie.

FOTOGRAFICZNA PRACA DYPLOMOWA



Wiele problemów świata wynika z żądzy pieniędzy (post: „Money, part I”). Niedawno przeczytałem w „The Economist”, że 1% społeczeństwa amerykańskiego posiada 40% kapitału. Ta nierówność jest problemem nie tylko Ameryki, ale całej ludzkości od zarania dziejów. Czy jest jakiś sposób, aby temu zaradzić? Stanisław Lem w jednej ze swoich książek, pt. „Dialogi”, udowodnił, że jest to niemożliwe. Nie ma możliwości zlikwidowania nierówności związanych nie tylko z pieniędzmi, ale również tymi dot. szeroko pojętej socjologii. Nierówności i niesprawiedliwości były i będą na tym świecie tak długo, jak długo będą istnieć ludzie. Niemniej, ostatnio zastanawiałem się, co by się stało, gdyby wszyscy, a przynajmniej większość ludzi na tym świecie przestała skupiać się na zarabianiu pieniędzy, a swój wysiłek skierowały na szeroko pojętym tworzeniu sztuki. Trudno wyobrazić sobie taki świat. Osobiście jednak staram się nie skupiać za bardzo na liczbach na swoim koncie bankowym.

• Okładka: post „The Photographer”

PIENIĄDZE, CZ.I





- Post „Money, part I”

PIENIĄDZE, CZ.I

Dążę do posiadania wystarczającej ilości pieniędzy, aby normalnie żyć, jak na warunki polskie w XXI wieku oraz tworzyć nowe rzeczy, czyli m.in. fotografie oraz teksty. Czasem zadaję sobie pytanie: z perspektywy całej historii ludzkości, jaka jest różnica, że w firmie „ABC” zarobię „n kwotę zł” a w kolejnej firmie, nazwijmy ją „XYZ” „n + 1000 USD?” Czy jest to istotny czynnik dla przyszłych generacji? Nie sądzę. W przyszłości takie fakty będą miały marginalne znaczenie. Oczywiście jest dla mnie ważne, że mogę uzyskać podwyżkę i dzięki temu będę mógł polecieć na wakacje, ale w gruncie rzeczy jest to nieistotne. Czy ważne jest w mojej działalności artystycznej skupianie się na pieniądzu? Nie. Z drugiej strony, czy duże znaczenie ma dla ludzkości, że będę tworzyć kolejne zdjęcia, teksty czy też zbiory fotografii, jak praca dyplomowa pt. „Pożegnanie”? Odpowiedzi można znaleźć w biografjach ludzi, którzy w swoim życiu w ogromnej mierze skupili się na szeroko pojętym tworzeniu czegoś z niczego.



- *Post „Photographic graduation work”*

PIENIĄDZE, CZ.I

Chcę dołączyć do grona wybitnych ludzi poprzez tworzenie, a nie pomnażanie majątku. Warto oczywiście przy tym wszystkim pamiętać, że tworzenie oraz zarabianie pieniędzy wcale się nie wykluczają. Powiedziałbym, że w dzisiejszych czasach jest całkiem odwrotnie, a inwestowanie pieniędzy w dzieła sztuki uchodzi za najbardziej pewną oraz bezpieczną inwestycję. Pisząc to wszystko, chciałbym Cię zachęcić, mój Drogi Przyjacielu do tego, żebyś myślał na wielką skalę. Nie pozwól, aby pieniądze blokowały Twoje kreatywne moce. Szeroko pojęte tworzenie oraz pieniądze mogą iść w parze. Dlatego też, jeśli czujesz chęć tworzenia, to rób to, bez względu na to, ile zarabiasz. Pamiętaj również, że zarabianie samo w sobie nie jest niczym złym. Sęk w tym, żeby nie przesłoniło to pozostałych, kluczowych kwestii ludzkiej egzystencji.



PIENIĄDZE, CZ. II

PIENIĄDZE, CZ.II

Dlaczego nie robię zdjęć na zamówienie dla klientów i nie myślę o pieniądzach, robiąc zdjęcia, pisząc teksty oraz prowadząc stronę www.adammazek.com, wyjaśniłem w poście pt. „Money, part II”. Uważam, że genialny artysta to ten, który pozostaje w pamięci potomnych. Dlatego uważam, że ocena mojej pracy przez współczesnych może być zupełnie inna niż u przyszłych pokoleń. I powiem szczerze, że to osąd potomnych, czyli ocena, której nigdy nie poznam, jest dla mnie najważniejsza. Jednak dążę do tego, aby kiedyś wiele osób wiedziało, że był ktoś taki jak Adam Mazek, który stworzył fotograficzną pracę upamiętniającą jego brata Marcina, który zmarł na białaczkę (praca „Pożegnanie”). Wspomniany przed chwilą zestaw zdjęć to także hołd dla naszych ukochanych rodziców. Wierzę, że na przestrzeni całego swojego życia powinniśmy pamiętać, że uniwersalne prawdy to zazwyczaj banały. Jestem przekonany, że powinniśmy się nawzajem szanować. Powinniśmy rozmawiać i słuchać siebie nawzajem. Nie zapominajmy, że w całym szaleństwie tego świata najważniejszy jest człowiek i jego prawo do życia. Tak chciałbym zostać zapamiętany: jako człowiek komunikujący miłość do życia m.in. za pomocą fotografii, często symbolicznie odwołujących się do własnych przeżyć. Jaki związek mają pieniądze z tymi wszystkimi rzeczami, które napisałem? Pieniądze to niejako zasłona dymna, która często przesłania to, co w życiu jest najważniejsze. Oczywiście pieniądze są bardzo ważne, nie ma nic złego w pomnażaniu majątku. Jednak nie traćmy swojego cennego życia tylko po to, żeby się materialnie wzbogacać. Dlatego też robienie zdjęć na zamówienie mnie nie interesuje. Gdybym zaczął zbierać zamówienia od klientów, nie mógłbym robić tego, co kocham. A co z pieniędzmi? Dziś możemy zarabiać, jutro nie, pojutrze możemy stać się obrzydliwie bogaci, by splajtować na końcu życia. Fluktuacja jest nieuniknioną częścią naszej egzystencji. Dlatego powinniśmy skupić się na tym, kogo i co kochamy. Reszta, czyli m.in. zarabianie pieniędzy powinna być w tle naszego życia, nie na jego czele.

A black and white photograph of a building facade. The upper part shows a row of five rectangular windows with dark frames and small balconies. Below this, a large section of the building's facade is slanted downwards from left to right. A street lamp with two light fixtures is positioned in the foreground, extending across the slanted section. The lower part of the building has a textured, stone-like appearance with several small, square, multi-paned windows. The overall scene is urban and architectural.

PIENIĄDZE, CZ. II



**KSIAŹKI
TASCHEN**

KSIĄŻKI TASCHEN

Ostatnim razem, czytając książki wydawnictwa Taschen, wpadł mi do głowy jeden pomysł. Zdałem sobie sprawę, że sam mogę zaprojektować książkę o własnej działalności artystycznej (post: „Taschen books”). Pisałem już wiele razy, że kocham czytać. Od połowy 2017 roku skupiam się wyłącznie na książkach Taschen, które kupuję niemal nalogowo. Kiedy czytam o spuściźnie artystycznej takich geniuszy jak Leonardo da Vinci, Caravaggio, Hieronimus Bosch, Hiroshige, Vincent van Gogh, Claude Monet, M.C. Escher, Salvador Dali czy Stanley Kubrick, mam niekończącą się chęć zaprojektowania własnej książki o swojej działalności. Wspomniane książki niezwykle mnie inspirują. Na dziś widzę moją książkę jako czarno-biały album. Postrzegam to jako książkę, w której moje zdjęcia będą przemieszane z moimi krótkimi tekstami. Lub postrzegam to jako powielenie niektórych z moich najlepszych postów na papierze. Mam nadzieję, że kiedyś uda mi się zaprojektować i wydać album o własnej twórczości. Czy mam odpowiednie umiejętności, aby stworzyć taką książkę? Na dziś: nie, nie posiadam. Mam wykształcenie ekonomiczne. Jednak moją największą pasją jest fotografia, pisanie, czytanie oraz uprawianie sportu. Nie miałem nigdy czasu na projektowanie książki. Na razie wiem tylko, że prawdopodobnie najlepszym oprogramowaniem do utworzenia książki jest program InDesign. Dziś chcę podkreślić, że całym sobą czuję, że muszę zaprojektować i wydać swój album. Co więcej, w wyobraźni postrzegam ten projekt jako prezent dla wydawnictwa Taschen. Mój album byłby niemal gotowym wzorem, punktem wyjścia do wydania książki o Adamie Mazek i jego kreatywnej działalności. Mam nadzieję, że kiedyś moje ulubione wydawnictwo opublikuje album o mojej działalności artystycznej. Prawdopodobnie wydarzy się to po mojej śmierci. Czy zwariowałem? Prawdopodobnie tak. Faktem jest, że po prostu lubię głośno marzyć. Strona internetowa to miejsce, w którym właśnie to robię. Mam nadzieję, że moje myśli i teksty staną się nieśmiertelne, niczym teksty Seneki. Wierzę, że książka wydawnictwa Taschen stanie się źródłem inspiracji i wiedzy o sztuce dla kolejnych pokoleń. Jak mam znaleźć czas na zaprojektowanie książki? Jeszcze nie wiem. Nie lubię terminów. Na dziś moją podstawową działalnością artystyczną jest skupienie się na fotografii oraz pisanie tekstów.



**KSIĄŻKI
TASCHEN**

UFAJ SWEMU CIAŁU, UMYŚLOWI I DUSZY.

Uważam, że praktycznie zawsze powinniśmy ufać swojemu ciału, umysłowi i duszy. Niewątpliwie nasze ciało wciąż w dużej mierze jest nieodkrytą tajemnicą i nie zdajemy sobie sprawy z mocy, jaką ono posiada (post: „Trust your body, mind, and soul”). Mieszkam w Warszawie. Uwielbiam fotografować ulice tego miasta. Wydaje mi się, że gdybym mieszkał w każdym innym mieście na świecie, to i tak robiłbym to samo, co robię teraz. Miejsce, w którym robi się zdjęcia, nie jest tak bardzo istotne, jak wiele osób myśli. Tak naprawdę to w pierwszej kolejności zdjęcie robi umysł, wyobraźnia, oczy artysty. Właściwie to nasze ciało, to jak się czujemy, nasz nastrój i samopoczucie w ogromnej mierze wpływają na nasze zdjęcia. Zawsze staram się ufać i słuchać swojego wewnętrznego głosu w trakcie nie tylko fotografowania, ale również i pisania kolejnych tekstów. Nastrój mojego ciała, umysłu i duszy jest dla mnie źródłem wiedzy oraz inspiracji. Szczerze podziwiam ludzi, którzy ufają swojemu ciału i mają z nim bliski kontakt.

• *Post „Trust your body, mind, and souls.”*





- Post „Trust your body, mind, and souls”

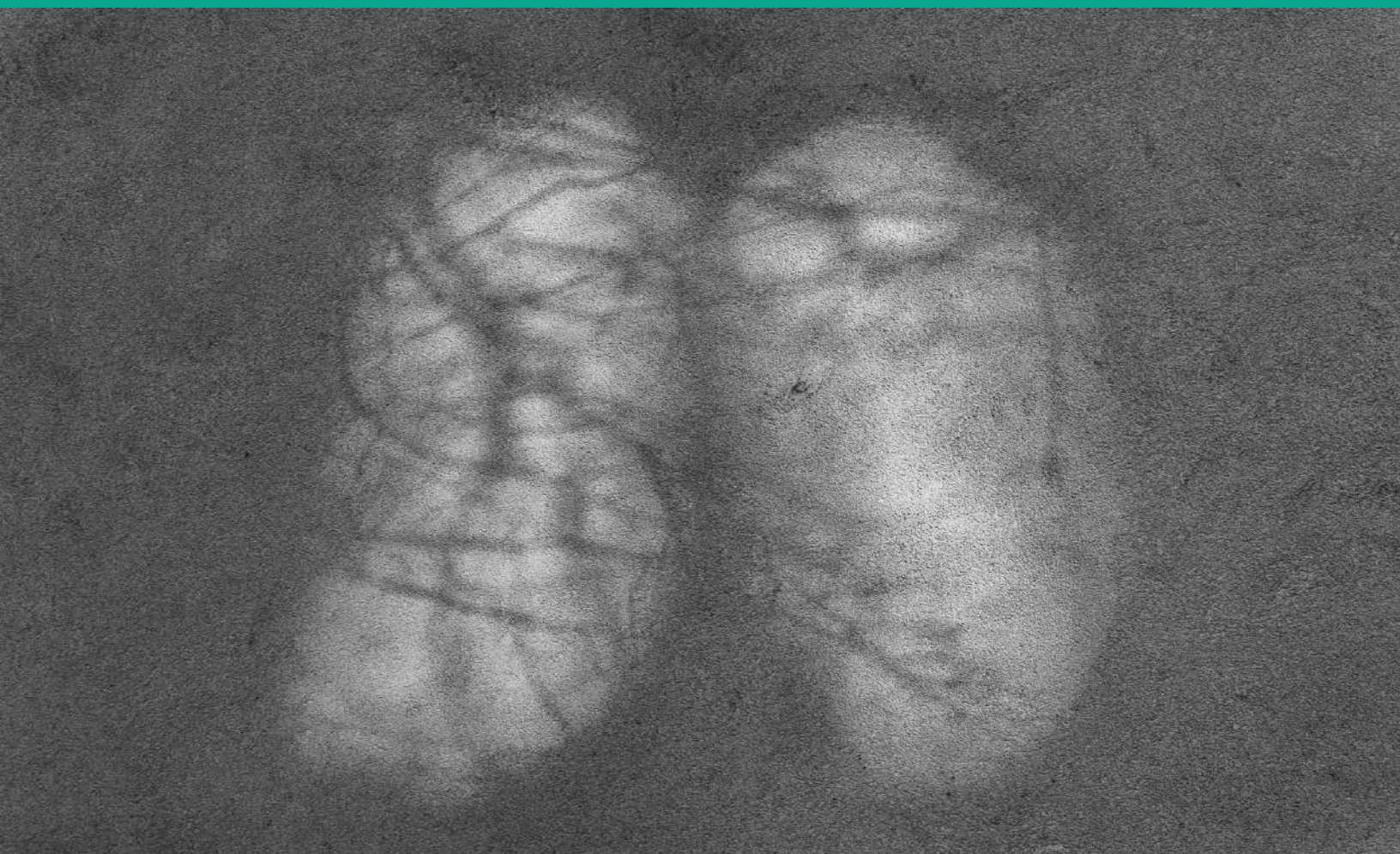
UFAJ SWEMU CIAŁU, UMYŚŁOWI I DUSZY.

Jednym z przykładów mogą być tutaj jogini. Uważam, że ciało, umysł i dusza człowieka, czyli to wszystko, co z nas wypływa, jest jedną z niezawodnych i nieomylnych podstaw myślenia, kreacji oraz komunikacji nie tylko ze światem zewnętrznym, ale i z samym sobą. Posłużmy się kolejnym przykładem, czyli dzieckiem. Czy dzieci ufają swoim ciałom? Tak, np. żeby zrozumieć procesy zachodzące w otoczeniu, potrafi liczyć na palcach. Noworodki poznają świat dzięki swojemu ciału, uczą się i ufają mu. Ich ciało jest dla nich wszystkim, a cała reszta prawdopodobnie dziwną abstrakcją. Prawda jest taka, że staram się myśleć jak dziecko podczas robienia zdjęć. Dlaczego? Bo dzieci szukają radości, we wszystkim, co robią. Rozrywka i zabawa to kluczowy element mojej artystycznej pasji. Nie wyobrażam sobie wędrówki ulicami Warszawy z aparatem w ręku, bez czystej, dziecięcej radości.

UFAJ SWEMU CIAŁU, UMYŚŁOWI I DUSZY.

Dlatego też często też staram się wsluchiwać w swój wewnętrzny głos i w swój instynkt, odpowiadając sobie na proste, ale i fundamentalne pytanie: czy dana czynność sprawia mi radość. Wracając do dzieci, to nie mam wątpliwości, że one spontanicznie ufają swoim uczuciom. Pod tym kątem chcę być jak dziecko. Prawdą jest również, że staram się „słyszeć” swój wewnętrzny głos również w trakcie uprawiania sportu. Dlaczego? Ponieważ moje ciało mówi mi, którą część mięśni powinienem dziś rozciągać. Niezależnie od tego, czy są to nogi, czy ręce, zawsze staram się słuchać samego siebie, której części ciała należy dziś dać w kość, a której dać odpocząć. Szczerze zachęcam Cię, mój Drogi Przyjacielu, abyś również ufał swojemu ciału, umysłowi i duszy. Nie ma lepszej możliwości poznania siebie niż słuchanie swojego wewnętrznego głosu.

- *Post „Trust your body, mind, and souls.”*



FOTOGRAF

Pracuję jako księgowy. Niemniej, robiąc zdjęcia na ulicach stolicy Polski, gdyby ktoś spoza pracy zapytał mnie, kim jestem, odpowiedziałbym, że jestem fotografem (post: „The Photographer”). Dlaczego? Ponieważ dziś wszyscy korzystają z Internetu, zwłaszcza z wyszukiwarki Google. Jeśli ktoś mnie spróbuje znaleźć w cyberprzestrzeni, to pierwszą rzeczą, jaką zobaczy, będzie strona www.adammazek.com. Podstawowym założeniem mojej witryny internetowej jest to, żeby była ona moją osobistą, wirtualną wizytówką związaną z moją pasją. Chcę być znany jako fotograf. Jednak z drugiej strony czasem zastanawiam się, co to właściwie znaczy być fotografem. Uważam, że dziś wszyscy jesteśmy fotografami. Statystyki są klarowne. Jak podaje Business Insider, w drugim kwartale 2017 roku dwie trzecie światowej populacji posiadało urządzenia mobilne. Dlatego uważam, że w rozwiniętych krajach fotografami jesteśmy praktycznie wszyscy. Oczywiście nie każdy posiada prawdziwie profesjonalny sprzęt, jakim jest pełnoklatkowy aparat. Ja również takiego nie posiadam. Jestem jednak pewien, że możemy tworzyć wspaniałe zdjęcia, używając niskobudżetowych smartfonów. Jak więc możemy wyróżnić się na tle innych fotografów? Nie sądzę, że jest na to uniwersalna, gotowa recepta. Sam obrałem dwie drogi:

- 1) bycie płodnym artystą;
- 2) publikowanie zdjęć na własnej stronie internetowej.

Można powiedzieć, mój Drogi Przyjacielu, że wielu innych fotografów wybrało podobną drogę. Zgadzam się. Jestem jednak przekonany, że jestem jednym z najbardziej płodnych fotografów na świecie. Chcę, abyś zdał sobie sprawę, że udało mi się zrobić dwadzieścia pięć tysięcy zdjęć w 2018 roku. Oczywiście 90% z nich powstało na ulicach Warszawy. Nieustannie publikuję je tutaj na tej stronie. Najlepsze jest to, że czuję, że to dopiero początek mojej artystycznej podróży. Nawet jeśli nie zdobędę światowego uznania za życia, to i tak postaram się zostawić potomnym, jak najwięcej wybitnych zdjęć. Bez ciągłego tworzenia nigdy nie osiągniemy nieba.

FOTOGRAF



**DZIĘKI PASJI MOŻEMY POZNAWAĆ
INTRYGUJĄCYCH LUDZI**



DZIĘKI PASJI MOŻEMY POZNAWAĆ INTRYGUJĄCYCH LUDZI

O tym, że dzięki pasji możemy poznawać intrygujących ludzi, napisałem w ostatnim poście z marca 2019 r., pt. „Thanks to one's passion we can meet intriguing people”. Prawda jest taka, że intrygujący ludzie są praktycznie w każdym miejscu tej planety. Wspaniałych i ciekawych ludzi poznałem nie tylko w wieku dziecięcym i młodzieńczym, czyli w szkołach, na studiach, w miejscach, w których pracuję i pracowałem, ale również w szkole fotograficznej, do której uczęszczałem w latach 2016 – 2018. Wszystko, co robiliśmy na lekcjach, wszystko, czego się nauczyliśmy i doświadczyliśmy, niewątpliwie zapamiętam nie tylko ja, ale również i pozostali uczniowie oraz nauczyciele. Mam nadzieję, że więź, która pojawiła się między nami wszystkimi w tamtym czasie, zostanie z nami do końca naszych dni. Jednak w tym poście chciałem skupić się na innym wydarzeniu. Otóż 25 września 2018 r. robiłem zdjęcia na jednym z najbardziej niebezpiecznych warszawskich osiedli, czyli na Wrzecionie (dzielnica Bielany).

- *Post „Thanks to one's passion we can meet intriguing people.”*





- Post „Thanks to one's passion we can meet intriguing people”

DZIĘKI PASJI MOŻEMY POZNAWAĆ INTRYGUJĄCYCH LUDZI

W tamtym dniu rozmawiałem z dwoma drobnymi pijaczkami. Jeden z nich poprosił mnie o zrobienie mu zdjęcia. Co więcej, poprosił też o przesłanie zdjęcia na podany przez niego adres. Zdjęcie wykonałem (str. 19), jednak z powodu tego, że był pijany, to tego zdjęcia mu nie wysłałem. Gdyby był trzeźwy, niewątpliwie zrobiłbym to. Kto wie, może gdyby miał swój adres e-mail, to wysłałbym mu wiadomość wraz ze zdjęciem. Adresu e-mail jednak nie miał. Prawda jest taka, że staram się unikać rozmów z obcymi i pijanymi ludźmi. Co do drugiego pijaka, to rozmawiałem z nim prawie dwadzieścia minut. Rozmawialiśmy o pracy, nauce lub polityce. Rozmowa była całkiem fajna, pomijając fakt, iż cały czas czułem unoszący się smród wódki. Tego typu pogawędki jednak nie należą do przyjemności. Dlaczego jednak piszę o tych wszystkich rzeczach? Chcę Ci pokazać, mój Drogi Przyjacielu, że podczas swojej długiej artystycznej przygody nie spotkasz samych inspirujących, wspaniałych intrygujących ludzi. Na swojej ścieżce życiowej można również spotkać ludzi, którzy sięgnęli dna i nadal w nim tkwią. Zdjęcie ze str. 19 opublikowałem w formie negatywu. Dlaczego w takiej, a nie innej formie? Odpowiedź znajdziesz w RODO.

KONIEC
